Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmży

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.
Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.
Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25°/₀ dopłaty.
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada
Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 162. | Chełmża, czwartek, dnia 18-go lipca 1929 r. | Rok II.

Dział urzędowy

powiatu toruńskiego.

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz. Pow. Augustyn Weiss).

Dot. udziału gmin wiejskich w komunalnej opłacie od umów za miesiąc maj 1929 r.

Poniżej podane gminy wiejskie odebrać mogą z tut. Powiatowej Kasy Komunalnej następnjące kwoty tyt. komunalnej opłaty od umów, **naj później w ciągu 14 dni.**

1.b	Imię i Nazwisko.	gmina	1/2 dla gminy
1.	Jan Majewski	Wrzosy	25.25 zł
2.	Karol Neubauer	Grabowiec	29.58 „
3.	Wład. Konrad	Rudak	9.18 „
4.	O. Edm. Górski	Stawki	500.— „
5.	Bol. Reszkowski	Lubianka	153.— „
6,	Kaz. Gumowski	Łążyn	50.50 „
7.	Spółdzielnla Osadnicza	Chełmża — Kończewice	58.83 „

Toruń, dnia 15 lipca 1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Stsrosta Powiatowy

(—) Dr. Bogocz.

L. dz. W. III. 16—228—29.

Dot. udziału gmin wiejskich w komunalnej opłacie od umów za miesiąc czerwiec 1929 r.

Poniżej podane gminy wiejskie odebrać mogą z tut. Rachuby Wydziału Powiatowego następujące kwoty tytułem kom. opłat od umów **najpóźniej w ciągu dni 14.**

1.b	Imię i Nazwisko	gmina	1/2 dla gminy
1.	Antoni Kalemba	Rudak	25.— zł.
2.	Alfred Tober	Czarnowo	36.10 „
3.	Ign. Kozica	Rudak.	16.50 „
4.	Natalja Ronast	Zarośle Cienk	54.— „
5.	Marjan Pierzkalski	Brąchnowo	316.38 „
6.	Piotr Lesiński	Łążyn	152.63 „
7.	Jerzy Heise	Pędzewo	132.— „
8.	Ign. Kowalski	Zajączkowo	14.19 „
9.	Teodor Gabor	Lulkowo	292.53 „
10.	Ant. Janicki	Młyniec	10.— „
11.	Adam Wierzbicki	Brąchnowo	81.25 „
12.	Maks Rahn	Czarnebłoto	39.38 „
13.	Otylja Ordon	Bierzgłowo	26.35 „
14.	Wilh. Dietrich	Czarnowo	39.60 „
15.	Stan. Grtelak	Wrzosy	10.— „
16.	Gert. Dobelsteinowa	Mała Zławieś	12.50 „
17.	Wład. Rutkowska	Łążyn	50.— „

Toruń, dnia 15 lipca 1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta Powiatowy, (—) Dr. Bogocz.

L. dz. W. III. 16—229—29.

L.b	Gmina	Kwoty przypadające gminie z tyt. udziału: pod. od obrotu i świadectw przemysłowych	Kwoty przypadające gminie z tyt. udziału: dopłat do patentów akcyzowych	Razem
1	Bierzgłowo	7.55	1.25	8.80 zł.
2	Biskupice	— —	1.25	1.25 „
3	Brąchnowo	11.27	1.25	12.52 „
4	Czarnowo	13.37	— —	13.37 „
5	Czarnebłoto	— —	1.25	1.25 „
6	Dziemiony	— —	1.25	1.25 „
7	Górsk	18.26	1.25	19.51 „
8	Grębocin	269.03	1.25	270.28 „
9	Gostkowo	— —	1.25	1.25 „
10	Grabie	8.93	— —	8.38 „
11	Kamionka	585.92	— —	585.92 „
12	Kończewice	26.38	— —	26.38 „
13	Kozibór	— —	1.25	1.25 „
14	Łążyn	9.53	1.25	10.78 „
15	Lubianka	11.25	— —	11.25 „
16	Lubicz	33.55	1.25	34.80 „
17	Młyniec	25.40	— —	25.40 „
18	Papowo Tor.	11.39	— —	11.39 „
19	Piaski	19.85	— —	19.85 „
20	Rógówko	1.46	— —	1.46 „
21	Rogowo	— —	6.25	6.25 „
22	Rozgarty	8.60	— —	8.60 „
23	Rudak	22.44	3.75	26.19 „
24	Rzęczkowo	11.92	1.25	13.17 „
25	Siemoń	79.93	2.50	82.43 „
26	Skąpe	2.74	— —	2.74 „
27	Stary Toruń	4.41	— —	4.41 „
28	Toporzysko	14.51	— —	14.51 „
29	Wrzosy	11,82	— —	11.82 „
30	Wielka Zławieś	18.52	— —	18.52 „
31	Zelgno	34.72	— —	34.75 „
32	Złotorja	25.64	— —	25.64 „
33	Zarośle Cienkie	1.72	— —	1.72 „
34	Zajączkowo	— —	1.25	1.25 „

Powyżej wymienione gminy odebrać mogą z tut. Rachuby Wydziału Powiatowege kwoty im przypadające w ciągu dni 14.

Toruń, dnia 15. lipca 1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta Powiatowy

(—) Dr. Bogocz

L. dz. W. III. 8—9—29.

Koniec działu urzędowego.

Samotny grób na dalekim oceanie...

Polska w obliczu strasznego nieszczęścia.

Bój, wydany groźnemu żywiołowi przez dwu nieustraszonych lotników polskich, skończył się tragedją i przypieczętowany został ofiarną krwią jednego z nich.

Ta krew, ta ofiara, ten szczytny poryw bohaterstwa, w tem wyższe wzbija się regjony, że obaj lotnicy, ruszając w swą zaoceanową drogę, w całej pełni rozumieli jej grozę i zdawali sobie sprawę z jej bezprzykładnego niebezpieczeństwa.

Ważąc się na swój lot, ważyli się na rzecz straszliwą. Wszak na tym samym oceanowym szlaku już raz śmierć zagrodziła drogę i im i tylu innym.

Przedsiębiorąc poraz drugi swój zuchwały czyn, wiedzieli, że rzucają rękawicę — śmierci.

A jednak przed losem swoim nie cofnęli się i — w tem tkwi jedyne, nadludzkie, tragiczne piękno ich odwagi.

Załamało się waleczne przedsięwzięcie bohaterstwa.

— Mogiła, wśród obcej usypana wyspy, na dalekim oceanie, nakryła zwłoki polskiego pilota.

* * *

Z zapartym tchem i bijącem sercem czekał przez sobotę i niedzielę cały kraj na wiadomości o przebiegu lotu Idzikowskiego i Kubali przez Atlantyk.

Przez cały czas krążyły wszędzie sprzeczne pogłoski, podawane z ust do ust.

Żałobna wieść o katastrofie samolotu „Marszałek Piłsudski" i o śmierci majora Idzikowskiego poruszyła do głębi mieszkańców całej Polski.

Co było właściwym powodem tragedji — dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Prawdopodobnie lotnicy zmuszeni byli lądować skutkiem defektu motoru.

Agencje amerykańskie podają, że istotnie lotnicy nasi usiłowali początkowo lądować na wyspie Fayal. Zabłaknie najwidoczniej specjalnie trudne warunki lądowania na skalistej wyspie Fayal i skierowali się na wyspę Gratiosa, gdzie podjęli próbę lądowania.

Tam właśnie nastąpiła katastrofa.

Nad wyspą Gratiosa, w momencie lądowania „Marszałka Piłsudskiego", zwieszały się nisko chmury, które zaciemniały horyzont i zmniejszały lotnikom pole widzenia.

Lotnicy nie zauważyli sterczących skał. Samolot uderzył o wierzchołki skalne i wywrócił się do góry kołami. Nastąpiła straszna eksplozja benzyny, której skutek jest wiadomy: Idzikowski zabity, Kubala ranny.

* * *

Opowiadania francuzów.

Lotnicy francuscy, Costes i Bellonte, którzy, zawróciwszy z drogi do Ameryki, wylądowali w niedzielę o godzinie 9.25 rano w Villa Coubley, oświadczyli, że musieli przerwać swój lot z powodu fatalnych warunków atmosferycznych i burz, panujących nad oceanem.

Polskiego samolotu nie widzieli ani razu. Słyszeli tylko w pewnej chwili sygnały jakiegoś parowca, który starał się nawiązać kontakt z polskimi lotnikami, ale samolot polski nie odpowiadał, z czego należy wnosić, że aparat radjowy, umieszczony na samolocie „Marszałek Piłsudski", był uszkodzony.

Costes i Bellonte oświadczyli, że nie mieli wyobrażenia o tem, iż przelot przez Atlantyk z Europy do Ameryki nastręcza tak olbrzymie trudności. Lot taki może się udać chyba w najdealniejszych warunkach. Raczej 10 razy może się udać lot z Ameryki do Europy, niż z Europy do Ameryki. Wiatr przeciwny, na który natrafili lotnicy francuscy, był tak silny, że szybkość samolotu z 200 kilometrów spadła na 80 klm., co groziło im taką utratą benzyny, że musieli osiąść na środku oceanu.

Słowa lotników francuskich, którzy zawrócili z nad oceanu, są najlepszą ilustracją bohaterskiego wysiłku, jakiego podjęli się nasi lotnicy.

Przewidywania meteorologiczne, które upoważniały nietylko naszych lotników, ale i najdoświadczeńszego z lotników Francji, do zaryzykowania nad wyraz niebezpiecznych lotów w najpomyślniejszych zdawało się warunkach, zawiodły.

Onegdajszego wieczoru, wicher, który już zmienił pożądany kierunek, wkrótce po przedarciu się naszych lotników na pełny ocean, zamienił się w niebywały huragan. Lotnik francuski, który wystartował później niż lotnicy polscy, zdążył jeszcze wyrwać się z jego kłębów i dać się unieść z powrotem. Lotnicy nasi znajdowali się w najkrytyczniejszej chwili już w pobliżu wysp Azorskich i czynili, jak się zdaje, wytężone wysiłki wylądowania.

Znajdujący się wówczas przy tych wyspach polski statek szkolny „Iskra" pospieszył, aby nieść jakąkolwiek pomoc. Wskazówki radjowe, które starał się przesłać miotanym przez huragan, prawdopodobnie już do nich nie doszły, bo nie było na nie żadnej odpowiedzi. Zresztą, było rzeczą wogóle wątpliwą, czy wskazany plac piłki nożnej, nawet w najpomyślniejszych warunkach, mógł dostarczyć niezbędnej przestrzeni dla szczęśliwego lądowania.

O mocy huraganu świadczy wyjaśnienie lotników francuskich, wskazujące, że siła wichru, przed którym uszli, przewyższała trzykrotnie maksymum, przy którem lot w najtrudniejszych warunkach jest wykonalny.

Katastrofa w tym stanie rzeczy nie dała się odwrócić dla tych, którzy już nie mieli, dla tych czy innych przyczyn, możności ujścia i walczyli heroicznie o możność osunięcia się ku lądowi. Jak długo trwała ta walka o życie, trudno jeszcze z mętnych wskazówek czasu wyrobić sobie wyobrażenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa trwać musiała długi szereg tragicznych godzin

Wybuch motoru zakończył te potworne zmagania się z złą siłą przyrody.

Co przeżywali wśród tych zmagań nasi nieustraszeni rycerze — trudno będzie niewątpliwie wysłowić temu z nich, który cudem ocalał.

* * *

Wyspa Gratiosa, na której rozegrał się tragiczny finał bohaterskiej epopei lotniczej Idzikowskiego i Kubali, jest jedną z 9 większych wysp archipelagu azorskiego, wysuniętą najbardziej na północ.

Składa się ona z masywów skalnych pochodzenia wulkanicznego. Klimat ma morski, sprzyjający rozwojowi roślinności podzwrotnikowej.

Powierzchnia wyspy wynosi 63 kilometry kwadratowe. Ludność składająca się z portugalczyków, anglików i amerykanów, liczy 15 000 głów. Mieszkańcy trudnią się uprawą roli, oraz hodowlą bydła.

Głównem miastem jest Santa Cruz.

Mogiła dzielnego lotnika.

Horta, 15. 7. Zwłoki majora Idzikowskiego pochowano w niedzielę, wśród uroczystych ceremonij, o godzinie 3 popołudniu według czasu miejscowego (o godzinie 5 popołudniu według czasu warszawskiego), na cmentarzu w miejscowości Brasideira na wyspie Gratiosa.

Szybki termin pogrzebu tłómaczy się obowiązującemi w krajach tropikalnych przepisami, nakazującemi grzebać zmarłych natychmiast po stwierdzeniu zgonu.

Ostatnie wiadomości.

Lizbona, 15. 7. Wedle doniesień z Horty, major Kubala został umieszczony w szpitalu w Santa Cruz na wyspie Gratiosa. Stan zdrowia mjr. Kubali jest zadawalniający.

Horta, 15. 7. Żaglowiec polski „Iskra" odpłynął ku wyspie Gratiosa w celu oddania ostatnich honorów zmarłemu majorowi Idzikowskiemu, który został pogrzebany na cmentarzu miejscowym na wyspie Gratiosa. Cała ludność wyspy głęboko przejęta katastrofą, przyłączyła się do żałobnego orszaku.

Ponieważ katastrofa nastąpiła w sobotę o godzinie 21.30 wedle czasu miejscowego, przeto lotnicy polscy **utrzymywawii się w powietrzu przez 18 godzin.**

Nowy Jork, 15. 7. Komitet przyjęcia, który oczekiwał w polskim konsulacie na wiadomość o lotnikach polskich, przekształcił się na komitet żałobny. Setki polaków gromadziły się przed gmachem konsulatu, oczekując z niecierpliwością potwierdzenia wiadomości o śmierci mojora Idzikowskiego,

Obecnie wysunięto plan odbycia żałobnych nabożeństw we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, w których znajdują się kolonje polskie.

Katastrofalne osunięcie się ziemi nad Morzem Czarnem.

Szereg miejscowości zasypanych — 249 ofiar w ludziach.

Angora, 15. 7. Z powodu ulew i spowodowanego przez niego osunięcia się ziemi w licznych miejscach w okolicy Burmene nad Morzem Czarnem, uległo wedle urzędowych doniesień 216 domów zniszczeniu. Wedle dotychczasowych wiadomości, liczba ofiar w ludziach wynosi 249, w tem 50 rannych.

Z powodu przerwania wszelkich połączeń, nieznany jest jeszcze los dziesięciu wsi.

Zwłoki śp. mjr. Idzikowskiego przywiezie do kraju polski statek szkolny „Iskra".

W związku z tragiczną śmiercią mjr. Idzikowskiego dowiadujemy się, że wspólny urzędowy komunikat departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. i sztabu głównego o przebiegu katastrowy ukaże się dziś w środę. Do tego bowiem czasu władze spodziewają się otrzymać urzędowe zawiadomienie od władz portugalskich i wyczerpujący raport od komendanta przebywającego u wysp Azorskich polskiego statku szkolnego „Iskra".

Również dziś w środę odbędzie się w Warszawie nabożeństwo za duszę śp. mjr. Idzikowskiego.

Zwłoki tragicznie zmarłego lotnika przewiezione będą do kraju prawdopodobnie na pokładzie statku „Iskra", który ze swej podróży ćwiczebnej wraca wprost z wysp Azorskich do Gdyni we wrześniu br.

Mjr. Kubala powraca na statku „Iskra" do Polski.

Warszawa. Wczoraj w południe przybył do wicemin. spraw zagr. Wysockiego ambasador Laroche a następnie poseł Stanów Zjednoczonych Stetson, który na ręce ministra złożył kondolencję z powodu tragicznej katastrofy lotników polskich.

Przygnębienie Francji.

Paryż, 15. 7. Wiadomość o katastrofie samolotu „Marszałek Piłsudski" nadeszła do Paryża w niedzielę o późnych godzinach wieczornych.

Z powodu narodowego święta Francji, redakcje pism paryskich wstrzymały się od ogłoszenia tej wiadomości, nie chcąc żałobną wieścią mącić radosnego nastroju.

Mimo to wieść o katastrofie lotników polskich przedostała się do wiadomości publicznej.

Tłum mieszkańców, który brał udział w tradycyjnej zabawie na bulwarze Poissonniere, dowiedziawszy się o katastrofie, przerwał zabawę i w żałobnym nastroju rozszedł się do domów.

Czy skontrolowałeś już, czyś jest umieszczony w spisie wyborczym, jeżeli nie uczyń to zatem dzisiaj, bo czas nagli.

Listy są wyłożone w Magistracie pokój 15 (Urząd Meldunkowy) codziennie od godziny 10 do 1-szej — ale zaledwie tylko do 30-go lipca!

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (46

Maussinier zajmował pokoik przy ulicy Paryskiej, nie przyjmował nikogo i żył wyłącznie z nowymi przyjaciółmi, oficerami.

Wreszcie pewnego poranku Malicorne przybiegł zdyszany i spocony. Wracał z Paryża z relacją.

Dnia poprzedniego o godzinie ósmej wieczorem zobaczył, że inżynier wyszedł z domu i wsiadł do pociągu, idącego do Paryża.

— Wsiadłem do sąsiedniego przedziału, następnie do tego samego omnibusu — mówił — i około dziesiątej stanęliśmy na ulicy Jarente.

— Gdzież to jest?

— Blisko Bastylji. Obrzydliwa ulica, domy stare, brudne. Nasz inżynier wszedł do jednego z najbrudniejszych. Odźwierna powitała go, jak dobrego znajomego. Umieściłem się na przeciwległym chodniku i zobaczyłem, jak wkrótce potem wszedł do tegoż domu jakiś podejrzany facet i jednocześnie prawie z nim — nie zgadłby pan kto...

— Mów chłopcze.

— Pani de Sepones! Osłupiałem poprostu! Prawda, że pan by nawet nie pomyślał czegoś podobnego!

— Owszem...

— Tak? No, no! I to pana wcale nie dziwi?

— Bynajmniej. Ale mów dalej!

— Otóż ten podejrzany jegomość i pani de Sepones weszli razem do owego domu.

— Nie mogłeś się dowiedzieć, do kogo poszli?

— Zaraz, panie! Malicorne za bardzo pragnie mieć rower, aby się o to nie postarał. W dwie minuty potem, gdy się za nimi zamknęły drzwi, zadzwoniłem i zapytałem, pokazując jakieś papiery.

— Kochany panie odźwierny! Pani, która przed chwilą weszła, upuściła na chodniku jakieś notatki. Może to są rzeczy ważne. Niech mi pan wskaże mieszkanie, do którego weszła. Zaniosę pani, może dostanę znaleźne...

— Trzecie drzwi na lewo, pan Poulletard... Na drzwiach jest napis — objaśnił odźwierny.

Idę na górę, nie dzwonię, ma się rozumieć, tylko zapisuję na mankiecie nazwisko i wracam.

— Ślicznie, doskonale! — wołał zachwycony notarjusz. Zuch jesteś, chłopcze!... Poulletard... co za jeden?

— Agent handlowy... Przynajmniej tak głosi bilet na drzwiach. Ulica Jarente, róg ulicy Caron.

— Poulletard... agent... róg Jarente i Caron — notował pan Pousterle — dalej, chłopcze!

Malicorne, widząc zadowolenie protektora, czuł już pod sobą siodło roweru.

— Czekam godzinę i wreszcie widzę, że pani de Sepones i mój jegomość wychodzą...

— Poszedłeś za nim?

— Ma się rozumieć! Powiedziałem sobie, że przecież pan zna dobrze panią de Sepones, poszedłem więc w trop za facetem. Szliśmy, szliśmy... bez końca, dość, że wreszcie znaleźliśmy się w Menilmontant.

— Dobrze, dobrze!

— Mój jegomość wchodzi do szyneczku jeszcze otwartego, a ja za nim... Przyłączył się do towarzystwa takich samych, jak on, urwipołciów, i poczęli grać w karty... Ja kazałem sobie podać grogu, gdyż przeziębłem paradnie. Ale co to za towarzystwo! Powiadam panu, szajka rzezimieszków! Wreszcie o godzinie pół do trzeciej mój kawaler pożegnał towarzystwo i powrócił do domu na ulicę Pixeri... Pixeracourt, czy jakoś tam. Licho wie, co to za nazwa!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Min. Kwiatkowski kandydatem na dyrektora Tow. Harrimana.

Warszawa, 16. 7. Krążą pogłoski, że w razie udzielenia Harrimanowi koncesji na elektryfikację Polski, naczelnym dyrektorem tego towarzystwa w Polsce zostałby obecny minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Bliski koniec procesu Stinnesa.

Proces przeciwko Stinnesowi i towarzyszom ma się ku końcowi. Prokurator Sturm zażądał dla Stinnesa 8 miesięcy więzienia i 100 000 marek kary pieniężnej, dla współoskarżonych kar od 3 do 6 miesięcy więzienia.

Polska spłaca swoje długi.

Warszawa, 16. 7. Rząd polski dokonał w czerwcu spłaty kapitału i odsetek długów zagranicznych na sumę 25 i pół miljona złotych.

Z kraju.

Straszny wypadek samochodowy.

W ub. tygodniu na szosie Lipno — Lubicz, we wsi Czernikowo, wydarzył się straszny wypadek. Samochód należący do pp. Rudzkiego i Kossobudzkiego, wskutek nieostrożnej jazdy najechał na kobietę w podeszłym wieku (niewiadomego nam nazwiska), która poniosła śmierć na miejscu. Syn współwłaściciela samochodu — Kossobudzki, wypadł z samochodu łamiąc dwa żebra i odnosząc inne obrażenia cielesne. — Samochód został rozbity. O powyższem spisano protokół w post. pol. Czernikowo. — Sprawę skierowano do sądu.

Zamordował kapłana.

Donoszą z Vesoul: 70-letni starzec, żyjący z renty, zabił wystrzałem z fuzji księdza, powracającego z mszy, poczem sam odebrał sobie życie. W ostatnich czasach starzec ów miał zatargi z księdzem w sprawie pochowania zwej żony, później padł ofiarą znacznej kradzieży. Wszystko to spowodowało silny rozstrój nerwowy starca.

Harakiri urzędnika.

Samobójswo przez harakiri popełnił biurowy Józef Sornik z Wielkiej Dąbrówki.

Denat udał się do ustępu kopalni Szarlej, gdzie brzytwą przeciął sobie brzuch: W szpitalu, denat zmarł. Przyczyna samobójstwa - nieznana.

600 robotników na bruku.

W Bielsku zostali zwolnieni z pracy wszyscy robotnicy fabryki sukna Josephy. 600 robotników pozostało bez pracy.

Katastrofa motocyklowa pod Kaliszem.

Pod Kaliszem wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w której ponieśli śmierć dwaj pasażerowie: Kazimierski i Prąd. Maszyna zaczepiła o jakąś furmankę chłopską i z całym rozmachem wpadła do rowu. Obaj jadący odnieśli tak ciężkie rany, że zmarli w czasie przewiezienia do szpitala.

Okropny wypadek w fabryce amunicji.

W dniu 12 bm. wydarzył się w fabryce amunicji w Głównej okropny wypadek. Młody robotnik, Jan Błotny, został rozszarpany przez wybuch granatu. Zajęty on był nakładaniem do kosza granatów. Pracował z 6 kolegami, którzy wcześniej ukończyli pracę. Błotny, chcąc widocznie pospieszyć się z robotą, upuścił granat na ziemię. Ogłuszająca detonacja ściągnęła na miejsce wypadku robotników, którzy gdy przybyli, znaleźli rozszarpane krwawe szczątki. Na szczęście granat, który wybuchnął wśród składów amunicji nie spowodował eksplozji.

Z Pomorza.

Chełmno. (Kursy „Esperanto"). W uzupełnieniu naszej poprzedniej notatki dodajemy, że odbędą się dwa oddzielne kursy i to: I kurs: dla nieznających gramatyki języka polskiego. II kurs: dla osób znających gramatykę języka polskiego. Lekcje odbywać się będą co niedzielę od 14—15 godz. Opłata miesięczna jeden złoty. Zapisy przyjmują księgarnie Zeugnera i Kobierzyńskiego.

Kradzież. W niedzielę, dnia 14 po poł. skradziono większą ilość mieszanki z pola na kępie należącego się do p. Wolnikowskiego. Sprawcę niejakiegoś R. z Chełmna przytrzymano.

Włamanie. W nocy z dnia 14 na 15 bm. włamali się nieznani sprawcy do lokalu Kasy Chorych ul. Grudziądzkiej 20. Rozbili kilka szaf i pulpitów, lecz niczego do zabrania nie znaleźli.

Pamiętowo, pow. tucholski (Skutki zbyt szybkiej jazdy). Służąca jednego z miejscowych właścicieli pędziła szosą, jak zwykle, bydło z pastwiska do domu, W tem zbliżał się w dość ostrem tempie samochód, zaś służącej nie udało się na czas bydła spędzić na stronę. Natomiast kierowca samochodu nie raczył maszyny zatrzymać, lecz wjechał pomiędzy stado bydła. Skutek tej jego nieuwagi był dość fatalny; pokaleczył dwie krowy, a w dodatku samochód odniósł znaczne uszkodzenia.

Słup. (Kradzież wśród grzmotu i piorunów). W nocy z ubiegłego czwartku na piątek okradli jacyś, dotąd niewyśledzeni sprawcy, tutejszego oberżystę p. Rozwadowskiego. Złodzieje rozbili okiennice, szyby wytłukli i zaczęli swą niecną robotę, upatrując dobry czas ku temu, kiedy właśnie tej nocy szalała nad tutejszą okolicą straszna burza. Ani silna burza ani walące gęsto pioruny nie odstraszyły ich od występku. Ogołocili początkującego oberżystę ze wszystkiego towaru, który był na otwarcie interesu pozakupywał.

Motyl, pow. tucholski. (Pożar samochodu). Szosą od Koronowa do Tucholi jechał samochód firmy inż. R. i T. Jankowskich z Bydgoszczy, który pomiędzy miejscow. Mąkowarskiem a Motylem uległ pożarowi. Ogień powstał z powodu eksplozji gazownika, przez co spaliła się cała karoserja i jeden 4- lampkowy radjoaparat oraz 2 głośniki, znajdujące się w wozie. Samochód był ubezpieczony od ognia na 7000 zł. natomiast szkoda wynosi około 9000 złotych.

Liniewo. (Przejechany przez pociąg.) Ze Starogardu donoszą iż w pobliżu stacji Liniewo wyskoczył z pociągu pewiem młody chłopiec i to tak nieszczęśliwie, iż koła pociągu zmiażdżyły mu głowę.

Gródek. (Kradzież). W Gródku, w pow. świeckim skradziono w restauracji Ksawerego Zielińskiego różne towary na sumę 900 zł. W ostatnich czasach dokonano w okolicy licznych włamań. Okoliczności wskazują, iż działa tu zorganizowana banda. Należałoby, aby władze bezpieczeństwa energicznie zaczęły przeciwdziałać tym złodziejskim wybrykom.

KRONIKA

Chełmża, dnia 17 lipca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Środa: Aleksego, Leona IV.
Czwartek: Kamila, Szymona z L.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" p. Maliszewskiego.

— **Osobiste.** W poniedziałek, dnia 15. bm. wieczorem przyjechał z swej podróży czcigodny nasz duszpasterz ks. prałat Szydzik. Na dworcu witali swego zwierzchnika ks. ks. wikary Gabrych i Manthey, poczem wspólnie odjechali samochodem do plebanji. Oby Bóg łaskawy raczył obdarzyć naszego czcigodnego duszpasterza — po odbytym urlopie wypoczynkowym — zdrowiem i szczęściem w ciężkiej pracy w prowadzeniu dusz do Boga.

— **„Szczęść Boże Młodej Parze"** — W dniu wczorajszym o godz. 11½ pobłogosławił ks. prałat Szydzik w asyście ks.ks. prof. Banieckiego i wikarych Gabrycha i Mantheya związek małżeński między lekarzem prakt. p. dr. Czesławem Korpolewskim z Pelplina, który osiedla się obecnie na praktyce w Fordonie, a córką znanego i poważanego emerytowanego kierownika szkoły żeńskiej p. Cymbrowskiego, panną Heleną Cymbrowską. Podczas aktu ślubu Młodzież Akademicka, bawiąca obecnie, na wakacjach wykonała piękny śpiew Solo-hymn odśpiewała p. Dzięgielewska. Z inicjatywy p. Leona Gogi zorganizowano orkiestrę, która — pod batutą inicjatora — dopełniła uroczystość ślubną. Na tem miejscu składa redakcja „Przeglądu" nowożeńcom wszelkich pomyślności na drodze pożycia małżeńskiego. „Szczęść Boże, młodej parze"

— **Donoszą nam** że w dniu wczorajszym podczas mszy św. i ślubu pp. Dr. Czesława Korpolewskiego i p. Heleną Cymbrowska przybyły do kościoła pokatedralnego 4 innowierczynie, które w najważniejszej chwili w podniesieniu nie uklękły. Zalecałoby się, aby w przyszłości osoby takie przynajmnie dla proformy zastosowały się do ceremonału, gdyż w przeciwnym razie same dają się poznać, a temsamem wystawiają się pod krytykę publiczną.

— **Związek Podoficerów Rezerwy** i Oddział P. W. przy Kole Podoficerów Rezerwy w Chełmży urządza w dniu 21 lipca 1929 r. od godziny 12-tej **ostre strzelanie** dla wszystkich towarzystw wchodzących w skład Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego na strzelnicy tut. Bractwa Kurkowego.

W związku z powyższem uprasza się wszystkich pp. prezesów i komendantów o nadesłanie do sekretarjatu Związku Podoficerów Rezerwy przy ulicy Szewskiej nr. 2 spisu członków, którzy wezmą udział w omawianem strzelaniu. Warunki strzelania podane będą na miejscu.

Za Związek Podoficerów Rezerwy Za Oddział P.W.
(—) Karasiewicz (—) Droznakiewicz.
prezes

— **W związku** z mającem się odbyć strzelaniem Towarzystw P. W. zwracamy niniejszem uwagę, że Redakcja „Przeglądu Pomorskiego" Rynek Bedn. 1 przyjmuje zgłoszenia kandydatów na członków Oddziału Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego przy Związku Podoficerów Rezerwy.

— **Baczność rolnicy m. Chełmży i okolicy!** W ostatnim czasie powstała na miasto Chełmża i okolicę z inicjatywy i polecenia Izby Rolniczej w Toruniu — nowa stacja rozpłodowa w „Burmistrzówce" w Archidjakonce. W nowej placówce jest do dyspozycji pp. rolników i osób, posiadających trzodę chlewną, buhaj i knór. Podajemy to do wiadomości wszystkim zainteresowanym.

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym spisały tutejsze władze bezpieczeństwa i porządku publicznego 17 protokołów karnych za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych.

— **Nowe rozporządzenie.** „Monitor Polski" nr. 150 zawiera nowe rozporządzenia, a między innemi: 1) wykaz długów państwa i przez państwo przyjętych gwarancji finansowych na dzień 1 lipca 1929 r.; 2) zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 12 grudnia 1927 r. o znaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym i 3) ruch służbowy w ministerstwie sprawiedliwości.

— **Ważne przypomienie.** Ze względu na okres urlopowy uważa się za wskazane zwrócić uwagę pracodawców i pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu i przem. na ustawę o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. Art. 2. cytow. ustawy mówi: Wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości (także i uczniowie) po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

Nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych, nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Z powyższego wynika, że praktykowany t. zw. urlop — na raty — nie jest dopuszczalny, gdyż urlop winien być nieprzerwany. Twierdzenie, jakoby uczniom należało się udzielić urlop tylko dwutygodniowy pomimo przeszło rocznej praktyce, jest również mylnie.

— **Z jarmarku.** Jak już wczoraj donosiliśmy, odbył się w dzisiejszą środę jarmark na konie i bydło. Bydła spędzono bardzo mało, natomiast kupców było około 100% więcej. Ceny za konie wahały się od 300—700 zł., krowy zaś pierwszej jakości kosztowały około 700 zł., gatunki niższe od 350—600 zł.

Ruch towarzystw.

„Echo" Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek o godz. 8-mej wieczorem w „Hotelu Dworcowym".
Dyrygent.

„Cecylja". Lekcje śpiewu odbędzie się w czwartek o godz. 8-mej wieczorem w „Domu katolickim".
Dyrygent.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiące **sierpień i wrzesień** za 4,68 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** za **sierpień i wrzesień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **sierpień 1929 r.** za 2,34 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **sierpień 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________